



# Albo Wołyń, albo Majdan. Fałszywy dylemat

CEZARY KRYSZTOPA

**Kiedy w Kijowie na Ukrainie wybuchł Majdan, nie miałem wątpliwości ani przez chwilę. Mój rozum i serce stanęły po stronie Ukraińców walczących z ruską imperialną agenturą. I zasadniczo tak jest do dzisiaj.**

Czy to znaczy, że nie mam wątpliwości? Nic bardziej mylnego, oczywiście, że mam. Mam nieustanne wątpliwości dotyczące ukraińskiej wojennej propagandy, tego, co się stało w Odessie, czy probanderowskich tendencji. Czy to coś zmienia? To zależy. Dziś na pewne sprawy patrzę nieco bardziej sceptycznie. Nie zmienia to jednak generalistów, tym bardziej że w moim przypadku oparte są na prostym wnioskowaniu: Agresywna Rosja prze do wojny. To, że ćwiczy nuklearne ataki na Warszawę, bynajmniej nie świadczy o tym, że możemy wobec jej agresji czuć się bezpiecznie. Dziś z Rosją walczą Ukraińcy. To ich rękoma Rosja jest dziś utrzymywana z daleka od naszych granic. Wniosek jest prosty, poparcie dla Ukrainy jest w naszym najgłębszym interesie.

Z innej beczki. Od czasu, kiedy usłyszałem o tym, co się stało w 1943 roku na Wołyniu, nie mogę wyjść z szoku nad bestialstwem Ukraińców opętanych ideologią Stepana Bandery zmierzającego do fizycznej likwidacji Polaków na terenie Wołynia. Zdjęcie dzieci przywiązanych do drzewa drutem kolczastym, niczym równie upiorne, co dramatyczne grona malutkich ciałek, śni mi się po nocach. Te ofiary wołają o pamięć. Nie mamy prawa o nich zapominać. To nie kiepski film, to się zdarzyło naprawdę. Czy te postawy wywołują we mnie jakiś wewnętrzny konflikt?

Nie. Oczywiście nie oznacza to również, że postrzegam te sprawy jakoś oddzielnie. Historia wołyńska jest autentycznym problemem w całym współczesnych stosunkach polsko-ukraińskich. Natomiast jej winni nie stali na Majdanie, nie walczą na wschodzie Ukrainy, nie byli ofiarami janukowyczowskich snajperów. Dziś mamy z Ukraińcami wspólny interes, wspólne wartości, co nie znaczy, że zgadzamy się we wszystkim. Więcej, jako Polak uważam, że musimy Ukraińców Wołynia dopiero nauczyć. Przeciętny Ukraińiec albo niewiele wie na ten temat, albo posługuje się kalkami propagandowymi. Ma też prawo do własnego punktu widzenia. Dla niego UPA to głównie patriotyczna siła, która walczyła, poniekąd bardzo dzielnie, z sowieckim okupantem. Przyjdzie czas, że będziemy sobie musieli parę rzeczy wyjaśnić. Zaraz po tym, jak powstrzymamy parcie ruskich bandytów.

I kiedy z tego punktu obserwuję konflikt wokół sprawy ukraińskiej, jaki obserwuję na prawicy, załamuję ręce. Oto bowiem okazuje się, prym muszą wieść postawy skrajne. Ci, którzy popierają sprawiedliwą walkę Ukraińców, mają zapomnieć, przynajmniej czasowo o Wołyniu, a ci, którzy chcą pamiętać o Wołyniu, wszystkich Ukraińców, jak leci, wyzywają od

banderowców, popadając nawet w postawy skrajnie prorosyjskie. Pomiędzy oboma grupami miotane są oskarżenia o głupotę, o amnezję i najcięższe, o zdradę i rosyjską inspirację.

Tej zresztą nie wykluczam, nie bez powodu w polskim internecie pojawiło się tyle putinowskich prowokatorów. Z tym że stawiam dolary przeciw orzechom, że ruskim nie tyle chodzi o zdobycie przewagi przez tych reprezentujących postawy prorosyjskie, to raczej niemożliwe, co o skłócenie Polaków. Pod dowolnym pretekstem. Jednym z narzędzi tej manipulacji jest stawianie przed nami tego fałszywego dylematu: Wołyń czy Majdan? Nasza odpowiedź powinna brzmieć: I Majdan, i Wołyń. A przede wszystkim Polska.

## **„Wołyńskie” zdjęcie z dziećmi przywiązanymi drutem kolczastym jest komunistyczną manipulacją**

**MARCIN REY**

Przeczytałem ten doskonały tekst, ale chciałbym zasugerować skorygowanie dwóch nieścisłości.

Po pierwsze, zdjęcie z dziećmi. Jest wykorzystywane od bardzo dawna jako ilustracja zbrodni wołyńskiej, ale w rzeczywistości jest była to zbrodnia kryminalna popełniona pod Radomiem w 1923. Proszę przeczytać:

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Marianna\\_Doli%C5%84ska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Marianna_Doli%C5%84ska)

Marianna Dolińska – Wikipedia, wolna encyklopedia  
pl.wikipedia.org

Jest bardzo wiele ilustracji zbrodni wołyńskiej, ale akurat tutaj jest to błąd i niestety, naciąganie przez tych, których interesuje tylko dolewanie oliwy do tego ognia

Po drugie, pożar w Odessie. Bardzo wiele wskazuje na to, że to była akcja Janukowycza – coś jak putinowska Dubrówka. Wyjaśnia to ten blog: [Odessa-Mariupol](#)

[Blogpublika.com](http://Blogpublika.com)